



17 grudnia 1970 — dzień uroczysty. Przypada wtedy jubileusz XX-lecia owocnej działalności Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Dzień taki skłania do wspomnień, refleksji, podsumowań... Któż z krako-

Wówczas, w roku zjednoczeniowym, prof. Goetel pełnił zaszczytną funkcję prezesa Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, podczas gdy prezesem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego był drugi słynny uczony polski prof. dr Stanisław Leszczycki.

— Obaj — wspomina prof. Goetel — uznaliśmy tendencje zjednoczeniowe za słuszne, zwłaszcza w aktualnej sytuacji turystyki, obejmującej coraz szersze kręgi społeczeństwa. Celem było przecież skupienie w jednej organizacji i turystów górskich PTT i — jakby to można nazwać — „dolinnych” czyli tych z PTKraj. Chociaż i PTKraj, niegdyś dawno sobie radę w Górach Świętokrzyskich. Nawiasem mówiąc tendencje połączeniowe istniały już i przed wojną, a rzeczniczką ich był m. in. zasłużony działacz PTT prof. Feliks Rapp, prezes Oddziału PTT w Nowym Sączu.

wian może wspominki takie lepiej zainicjować, jak nie prof. dr Walery Goetel, nestor turystyki polskiej, który mimo swoich 81 lat jest nadal czynnym działaczem Towarzystwa — przewodniczącym Komisji Turystyki Górskiej Zarządu Głównego PTTK.

Najważniejsze — podkreśla prof. Goetel — dla nowo powstałego Towarzystwa było utrzymanie jego społecznego charakteru. Życie zresztą potwierdziło słuszność takiej koncepcji, gdyż dzięki niej zachował się, i nadal rośnie, największy skarb Towarzystwa — aktywnych społecznych działaczy. Bo, swoją drogą, trzeba coś z siebie dać, chcąc uprawiać turystykę!

Ze tak jest istotnie, że działacze zjednoczonego Towarzystwa dają z siebie nie tylko — jak określił to prof. Goetel — „coś”, ale wiele, bardzo wiele — świadczy historia minionych lat 20 wspólnego gospodarzenia w największej polskiej organizacji turystycznej.

Najbardziej tego gospodarzenia charakterystyczne przejawy, najbardziej typowych działaczy PTTK-owskiego 20-lecia staramy się naszkicować w dzisiejszej kolumnie turystycznej „Tempa”. Symbolicznie!

PTTK — społecznikiem

Różne koleje losu przechodził zamek w podkrakowskiej Korzkwi. W XVI stuleciu, w okresie największej świetności, słynął z myśliwskich biesiad, wieńczących polowania na grubego zwierza. Później pełna uroku budowla popadała zaczęła w ruinę. I

trwałby ten proces do dziś, gdyby nie PTTK-owska inicjatywa.

Asumpt dał doc. dr J. Matecki. Wraz z podobnymi mu zapaleńcami — A. Mańkowską, A. Czakonem, inż. W. Niewaldem, A. Jachem, inż. L. Tylko. Zakazano rękawy, zabrano się do roboty. Z łopatą, kilofem, taczka, z pomocą pospieszyła młodzież. Odgruzowano zamkowe mury, zabezpieczono. Nie sposób zliczyć, ile tam tysięcy go-

plany to imponujące. W 1973 r., na 100-lecie polskiej turystyki, znalazł się w korzkiewskim zamku muzeum, hotel turystyczny, kawiarnia. Wokół zamkowych murów, w pięknym starym parku — powstanie ośrodek rekreacyjny.

Korzkiew to bynajmniej nie wyjątek. W latach 50-tych działacze sądeckiego PTTK społecznym i tylko wysiłkiem wybudowali schrony na Przełęczy i Hali Łabowskiej. Kryńscy PTTK-owcy na własnych plecach wynosili dziesiątki kilogramów budulca, by turysta znalazł na Jaworzynie schronienie. A

W stolicy i w Krakowie...

W sobotę 19 bm. odbędzie się w Warszawie uroczyste plenum ZG PTTK, na którym odznaczeni zostaną najbardziej zasłużeni działacze Towarzystwa. Podobne jubileuszowe plenum zaplanował na wtorek 22 bm. ZO PTTK w Krakowie.

STANISŁAW LESZCZYCKI

wstało Polskie Towarzystwo Tatrzańskie.

Dorobek PTT i PTK w rozwoju polskiej turystyki stworzył bazę do dalszego rozwoju ruchu turystyczno-krajoznawczego — i to pomimo ogromnych zniszczeń, jakie w zakresie majątku i zasobów gospodarczych przyniosła II wojna światowa.

Nowa struktura organizacyjna PTTK zapewniła aktywowi polskiej turystyki stworzył bazę do dalszego rozwoju ruchu turystyczno-krajoznawczego — i to pomimo ogromnych zniszczeń, jakie w zakresie majątku i zasobów gospodarczych przyniosła II wojna światowa.

dział przepracowano. Tydzień w tydzień, od wczesnej wiosny do pierwszych śniegów. Od dobrych już kilku lat.

Wspaniały, autentyczny czyn społeczny, który — sądząc — niewiele ma sobie równych. Entuzjazm i konsekwencja PTTK-owskich działaczy nie pozostała bez echa. Dr H. Pleśkowska, Woj. Konserwator Zabytków w Krakowie, zadeklarowała konkretną pomoc dla dalszych poczynań. A

aktyw z krakowskiego oddziału PTTK? Przecież tak dobrze znane schronisko na Hali Krupowej to także efekt społecznego wysiłku PTTK-owskiej bract. Podobnie jak wiele z niemałym trudem urządzonych muzeów regionalnych. W Krakowskim jest ich np. aż 11!

Przykłady można by mnożyć. Bo PTTK — to także znakomite, wartościowe i jakże społecznie potrzebne inicjatywy.

Jubilat w cyfrach

● PTTK zreszta 553.932 członków, zgromadzonych w 425 oddziałach i 7.034 kołach.

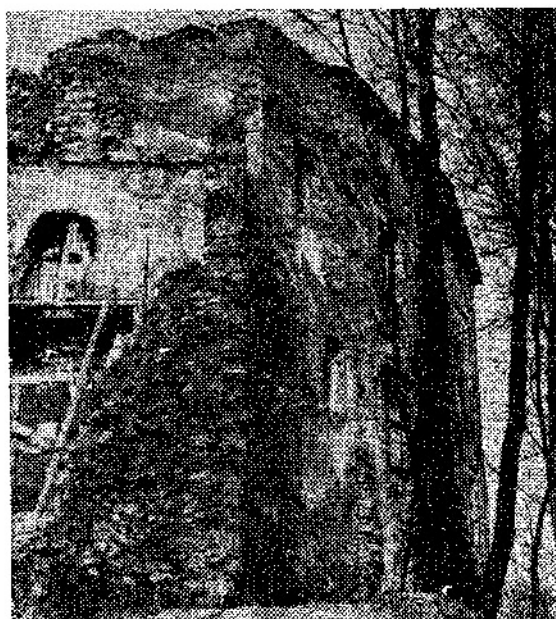
● PTTK gospodaruje 752 schroniskami, domami wycieczkowymi i innymi tego typu obiektami. Posiadają one łącznie 36.057 miejsc.

● PTTK posiada największe obiekty noclegowe — 303 z 11.869 miejscami — w woj. krakowskim.

● PTTK służy turystom 227 wypożyczalni sprzętu i 882 poradniami krajoznawczo-turystycznymi.

● PTTK w jednym tylko roku — 1969 — urządziło 51.456 imprez i wycieczek turystyki kwalifikowanej. Uczestniczyło w nich 1.669.968 osób. Szacuje się, że w bieżącym roku (cyfrowych podsumowań jeszcze nie zakończono) liczby te będą o 8—10 procent wyższe.

● PTTK posiada 10.401 przewodników, 9.181 przewodników turystyki kwalifikowanej, 35.740 organizatorów turystyki, 4.375 opiekunów nad zabytkami oraz 4.951 strażników i opiekunów przyrody.



Gazdują w schroniskach

Zwykło się mawiać: kielichem górnika schroniska trzeba się urodzić. Do tej ciężkiej pracy nie każdy się nadaje.

Rzeczywiście — niełatwo to kawałek chleba. Wspomnijmy więc o tych, którzy gazdują w górskich schroniskach lat 20 i więcej. Do nich należy także wśród